

RUDOLF ŻARKOWER
Rehowot, Izrael

artykuł polemiczny

Ubój rytualny – uwagi do publikacji prof. dr hab. Anny Czapik

Z zainteresowaniem i uwagą przeczytałem polemiczny artykuł p. prof. A. Czapik ogłoszony w „Medycynie Weterynaryjnej” nr 12/95. Nie znam tematu pracy dysercyjnej Pani profesor jak również jej prac naukowych, za które nadano tej Pani tytuł profesorski. Z treści wymienionego artykułu i używanej nomenklatury wnioskować mogę, że nie miały one nic wspólnego z naukami weterynaryjnymi („krew wycieka, skowyt jagnięcia, rzeźnia koszerna, skręcają ogony, gardłem do góry, przecina się gardło”).

Pozwolę sobie na przedstawienie moich uwag i interpretacji.

1. Prawdą jest, że judaizm zabrania swoim wyznawcom spożywania mięsa niedostatecznie wykrwawionego. Wiadome jest, że mięso po uboju zwierzęcia zawiera pewną ilość krwi i to niezależnie od metody uboju, co jest nawet tematem prac naukowych. Krew pozostała w mięsie, po uboju rytualnym, usuwa się podczas procesu zwanego „koszerowaniem”. Zakaz spożywania krwi zwierząt przez wyznawców judaizmu ma głębsze podłoże aniżeli sanitarne. Według bowiem wierzeń religii mojżeszowej we krwi lokalizuje się dusza człowieka względnie zwierzęcia, a spożywanie krwi jest pogwałceniem świętych kanonów.

2. Pani profesor pisze: „Dla wygody oprawcy, jego pomocnicy „przewracają zwierzę na grzbiet”. – Nie zrozumiałem, kto jest tym głównym oprawcą w czasie dokonywania uboju rytualnego. Niezaprzeczalnym jest fakt, że stare nieaktualne dzisiaj metody przygotowania zwierzęcia do uboju rytualnego, były nie do przyjęcia przez służbę weterynaryjną, gdyż zawierały brutalne elementy zmagania się ludzi ze zwierzęciem. Obraz tego zmagania był główną przyczyną żądań zakazu uboju rytualnego, gdyż powodował złe skojarzenia z brutalnym obchodzeniem się ze zwierzęciem. Dlatego też, na skutek sugestii służby wet. wprowadzono specjalne klatki ubojowe. Angielski inżynier Weinberger skonstruował obrotową klatkę ubojową, która została zaakceptowana przez angielską służbę wet., a następnie przez służby wet. innych krajów. W Ameryce ubój rytualny przeprowadza się również na zwierzęciu w pozycji stojącej w tzw. killing pen, we Francji odbywa się ubój rytualny również na zwierzęciu zawieszonym. W Izraelu dozwolony jest ubój ale tylko w klatkach ubojowych. W Izraelu skonstruowano ulepszoną tech-

nicznie klatkę ubojową zwaną „jugosłowiańską klatką ubojową” (ta akida Jugoslavi – hebr.). Przygotowanie do uboju w tej klatce i ubój jest trójfazowy; jest on szybki i sprawny (20–22 szt./godz.) w odróżnieniu od klatki Weinbergera, w której przygotowanie do uboju wraz z ubojem jest jednofazowe (6–7 szt./godz.).

3. Akt uboju rytualnego był negatywnie osądzany, li tylko z punktu widzenia emocjonalnego. Wynikało to z antropocentrycznej oceny cierpienia zwierzęcia, aczkolwiek przeżycia zwierząt są w dużym stopniu domniemane i nie wydają się być identyczne jak u człowieka. Należy stwierdzić, że do dnia dzisiejszego nie znane są metody i aparatura, dla stwierdzenia przeżyć psychicznych zwierząt.

4. Pani profesor posługuje się zaimprovizowanymi terminami, które nie są znane w polskim ustawodawstwie wet. np. „Rozpoczęła ją przed wojną grupa ludzi, wstrząśnięta tym co widziała w „rzeźniach koszernych” (!)”. Aktualne ustawodawstwo wet. w Polsce, nie zna określenia „rzeźnia koszerna”. Ubój może być przeprowadzony: a) we własnym gospodarstwie domowym, b) w gminnym miejscu uboju gospodarczego, c) w punkcie ubojowym oraz d) w rzeźniach będącymi przedsiębiorstwami publicznymi lub przemysłowymi.

5. Pani profesor twierdzi: „zwierzęta przed ubojem rytualnym spędza się do rzeźni na kilka godzin przed „rżnięciem”. Nie wiem w ilu rzeźniach była Pani profesor. Ja, jako dyrektor działu higieny środków spożywczych zwierzęcego pochodzenia, przy Departamencie Weterynarii Izraela, w moich służbowych wyjazdach obejrzałem i przeprowadziłem inspekcję niezliczonej liczby rzeźni w Brazylii, Argentynie, Urugwaju, Paragwaju, jak też i w Europie (Anglia, Irlandia, Niemcy, Holandia, Francja, Hiszpania i Jugosławia) i nie spotkałem ani jednego zakładu, w którym lekarz wet. zezwoliłby na wprowadzenie kilku lub kilkunastu sztuk bydła do hali ubojowej na „czekanie” przed ubojem. Niezrozumiałym jest fakt, że Pani profesor pisząc artykuł polemiczny na temat hańby XX wieku, wysuwa tak ciężkie oskarżenia pod adresem kierowników rzeźni, którzy rzekomo odważają się na przekraczanie obowiązującego ustawodawstwa wet. Każdy kierownik rzeźni jest świadom tego, że wprowadzenie zwierząt do hali ubojowej na dłuższy postój przed ubojem,

powoduje u nich stan pobudzenia, określanego jako stres, co wraz z warunkami transportu i przepędu, powoduje niekorzystne zmiany tkanki mięśniowej i negatywny proces biochemiczny w mięsie po uboju. W swojej pracy nigdy nie wydawałbym zagranicznej rzeźni atestu na eksport mięsa do Izraela, gdyby jej stan sanitarny był nieodpowiedni, nie przestrzegano by zasad uboju rytualnego przeprowadzanego *lege artis* i gdyby zwierzęta „czekały” na ubój w hali ubojowej.

6. Trudno zrozumieć, że Pani profesor czerpała swoje fachowe wiadomości z „Merkuriuma Polskiego” lat trzydziestych na temat drobiu, któremu wiązuje się nogi przed ubojem rytualnym. Co oznacza określenie: „przecina się lekko, aby ptaka nie zabić” (!). Według tego samego źródła („Merkuriusz Polski” z roku 1935), krew ma „wyciekać” po uboju drobiu przez 15 minut i nawet dłużej. Nie wiadomo jak autor artykułu naukowego „Merkuriuma”, tak dokładnie obliczył czas, w którym wykrwawienie 140–150 ccm krwi trwało 15 minut, ale Pani profesor bezkrytycznie zaakceptowała te dane. Ilość krwi u ptaków wynosi 1/10–1/13 żywej wagi, tzn. kura o wadze 212 g, zawiera około 160 ccm krwi. Po dokonaniu cięcia podczas rytualnego uboju, kura traci około 140–145 ccm krwi, reszta pozostaje w tuszce. Upust tej ilości krwi trwa około 2–2 1/2 minuty, po tym czasie następuje śmierć ptaka. Wykrwawienie u dużych zwierząt trwa 10–12 minut. Może Pani profesor zechce łaskawie sprawdzić po raz wtóry dane zaczerpnięte z „Merkuriuma Polskiego” z lat trzydziestych.

7. Należy żałować, że p. Samuel Dąbrowski nie zna wiersza J. Twardowskiego pt. „Który” – w którym wyraźnie zaznaczone jest: „Który stworzyłś barana, znającego tylko drugą literę łacińskiego alfabetu”, gdyż wówczas nie pisałby, że do końca życia zachowa w pamięci „skowyt” jagnięcia, kiedy przecięto nożem jego gardło (od kiedy to ubój polega na przecięciu gardła?). Ja, jako uratowany od Holocaustu, nie mogę zrozumieć psychiki p. Dąbrowskiego, który odważył się sprofanować pamięć swoich najbliższych, którzy zginęli męczeńską śmiercią w czasie zagłady, łącząc tę nieopisaną tragedię ludzką z ubojem rytualnym. „Przebacz im Panie, gdyż nie wiedzą co czynią”.

8. Każdy ubój, niezależnie od jego metody, jest aktem okrutnym. Istnieją religie, np. hindu, zabraniające swoim wyznawcom w sposób absolutny ubijania zwierząt celem uzyskania mięsa. Inne religie, aczkolwiek zakazują uboju, nie żądają od wyznawców przestrzegania *stricte* tego przepisu, licząc się z tym, że *homo sapiens* musi spożywać białko zwierzęcego pochodzenia dla utrzymania gatunku. Chów zwierząt w celu wykorzystania mięsa dla potrzeb człowieka, sprzeciwia się zasadom ochrony zwierząt. Ubijanie zwierząt jest więc tolerowane jako *male necessarium* o zabarwieniu dwulicowości. W

wykorzystaniu zwierząt dla potrzeb człowieka należy bezwzględnie przestrzegać zasady, aby nie zadawać zwierzęciu zbytecznych cierpień i bólu. Mowa jest o hodowli zwierząt w odpowiednich pomieszczeniach, o odpowiednim ich transporcie, o warunkach przetrzymywania w magazynach żywcia przed ubojem i przede wszystkim o właściwym postępowaniu w czasie aktu ubojowego. Istnieją jednak do dzisiaj dziedziny, w których człowiek wykorzystuje zwierzęta dla swojej przyjemności oraz ku ucieście gawiedzi, jak np. corrida, w której biorący udział torreadorzy ćwiczą w rzeźniach sprawne zabijanie zwierząt przy pomocy szpady i oszczepu (widziałem!), polowania, tresura zwierząt w cyrkach, walki psów, walki kogutów, harpunowanie wielorybów, polowania na foki – w odniesieniu do których nie notuje się odpowiedniego protestu ze strony władz lub społeczeństwa.

9. Słuszny pogląd, że sposób przeprowadzania uboju bez względu na metodę ma być humanitarny, datuje się od drugiej połowy XIX wieku. Krytyka opinii publicznej i służb weterynaryjnych była skierowana przede wszystkim jednak przeciw ubojowi rytualnemu. Ubój pośredni tzn. ubój po oszołomieniu obuchem, wałkiem trzpieniowym, aparatem iglicowym (Radical), prądem elektrycznym oraz CO₂, są akceptowane na podstawie osądu subiektywnego, nie opartego o badania naukowe. Okazało się jednak, że aby ocenić należycie metody ubijania zwierząt nie jest „wystarczające mędrca szkiełko i oko”. Dowodem może być opinia o metodzie gnykowania zwierząt, która była popularnym sposobem ich „oszołamiania” (sic!). Okazało się jednak, że gnykowanie powoduje li tylko porażenie ruchowe, przy zachowaniu pełnej świadomości zwierzęcia (tzn. oszołomienie rzekome). Według dzisiejszych pojęć efektywność oszołomienia należy opierać na możliwości pomiarów uczucia bólu.

10. W doświadczeniach na temat metod ubojowych należy odpowiedzieć na pytania: a) jakie parametry są już znane, b) jakie dane można uzyskać przy pomocy zastosowania aparatów do pomiarów: EEG, ciśnienia krwi, EKG, ciśnienia śródmożgowego, próby reflektorowej, próby funkcjonowania nadnerczy, tj. wydzielania adrenaliny i kortykosteroidów. Paradoksem wydaje się być fakt, że właśnie obiektywne badania naukowe odnośnie do uboju bezpośredniego są niewspółmiernie liczne w porównaniu z innymi badaniami. W 1927 r. Bongard i wsp. doszli do wniosku na podstawie dokładnych badań naukowych, że po dokonaniu uboju rytualnego, refleksyjne odruchy zwierząt nie mogą być uznane jako objawy bólowe. Do identycznych wyników doszedł Spörri (1964), który stwierdził, że ubój bezpośredni nie jest bardziej bolesny w porównaniu z ubojem zwierząt po ogłuszeniu aparatem trzpieniowym, prądem elektrycznym czy przy zastosowaniu CO₂.

11. Badania Lewingiera (1976), potwierdziły wyniki badań Spörriego. Lewingier badający zmiany zachodzące w organizmie bydła poddanego ubojowi bezpośredniemu doszedł do następujących wniosków:

a) ciśnienie krwi spada w ciągu 5–6 sekund po wykonaniu cięcia, tak że w konsekwencji następuje ischemia mózgu. Równocześnie spada ciśnienie w *art. intervertebralis*, która jest odgałęzieniem *truncus brachio-caephallicus*, a w następstwie spadku ciśnienia w tej anastomozie, po upływie 5–6 sekund *arteria intervertebralis* nie jest w stanie dostarczyć krwi do mózgu,

b) EEG – zmienia się natychmiast po dokonaniu cięcia i dochodzi do zerowego punktu po krótkim czasie, identycznie jak po ogłuszeniu aparatem iglicowym,

c) czynność serca utrzymuje się w ciągu kilku minut, co wykazuje EKG,

d) po dokonaniu cięcia, po przerwie w oddychaniu zanotowano głębokie oddechy,

e) Lewingier zaznacza jednak, że nie był w stanie zmierzyć uczucia bólu.

12. W 1974 r. prof. Schulze, kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych Wydz. Wet. Uniwersytetu w Hanowerze, otrzymał zlecenie przeprowadzania obiektywnych, porównywalnych badań naukowych w zakresie utrzymywania świadomości i uczucia bólu po uboju bezpośrednim i pośrednim. Wyniki tych badań są następujące:

1) Ubój rytualny:

a) po 4–6 sekundach po wykonaniu cięcia u owiec i cieląt EEG wykazało brak możliwości reakcji (wyłączenie wrażliwości na ból),

b) linia zerowa w EEG osiągnięta została po 13–24 sekundach,

c) termiczne podniety wyzwalające ból nie powodowały reakcji zwierzęcia,

d) liczba skurczów serca po 40 sekundach wzrosła do 240–280 na minutę.

2) Ubój przy zastosowaniu oszołomienia za pomocą iglicy:

a) u wszystkich zwierząt wystąpiły zaburzenia w EEG, wykluczające odczuwanie bólu,

b) linię zerową w EEG osiągnięto po 28 sekundach,

c) termiczne podniety spowodowały reakcję tylko u jednej owcy,

d) liczba uderzeń serca bezpośrednio po oszołomieniu wynosiła 300/min.

Badania te pozwoliły na stwierdzenie, że ubój rytualny przeprowadzony *lege artis* przy zastosowaniu hydraulicznych klatek ubojowych, nie powoduje u zwierząt bólu i cierpienia.

13. Interesujący i autorytatywny jest pogląd p. profesora E. K. Prosta, na temat metod uboju. Cytuje: „Na koniec wreszcie należy postawić pytanie, czy ubój wykonany według rytuału religii mojżeszowej czy mahometańskiej, jest w porównaniu do stosowanego uboju pośredniego, z zastosowaniem uprzedniego

oszołomienia, dręczeniem i zadawaniem bólu? Można mieć pewne wątpliwości w tym względzie. Przedubojowe oszołomienie jest nierzadko niemałym szokiem i bólem dla zwierzęcia, wcale nie mniejszym niż szybkie przecięcie wszystkich naczyń szyi. Przykładem w tym względzie jest udarowe oszołomienie wykonane młotem czy też elektryczne działanie prądu. Z drugiej strony wykonane z wprawą szybkie bezpośrednie wykrwawienie bez oszołomienia doprowadza do nagłej utraty świadomości. Warto przy tym podać, że według motywacji Talmudu ubój rytualny miał na celu zaoszczędzić zwierzęciu cierpienia śmierci”.

14. Kończąc swoje uwagi – *ex Oriente vox* – na temat polemicznego artykułu, wspomnianego wyżej, marzę na Tel-Awiwskim bruku o tym, aby znaleźć obiektywną i zarazem rzeczową odpowiedź na pytanie: Co jest właściwie hańbą XX wieku?!

Piśmiennictwo

1. Lewingier M. J.: Tasiot mazon Kaszer min hachaj (w hebrajskim języku).
2. Prost E. K.: Higiena mięsa. PWRiL, Warszawa 1985.
3. Prost E. K.: Medycyna Wet. 51, 725, 1995.
4. Schulze W. i wsp.: Versuche zu Objektivierung von Schmerz und Bebusstsein bei der Konventionellen (Bolzenschussbetäubung) sowie religionsgesetzlichen (Schächtschnitt) Schlachtung von Schaf und Kalb.
5. Twardowski J.: Życie wet. 70, 393, 1995.
6. Trawiński A.: Nauka o badaniu mięsa i przetworów mięsnych. Lwów 1934.
7. Żarkower R.: Życie wet. 66, 53, 1991.
8. Żarkower R.: Życie wet. 68, 209, 1993 r.

Adres autora: dr Rudolf Żarkower, Trumpeldor 19, Rehovot 76582, P. O. Box 6894, Izrael

BISS M. E., HATHAWAY S. C.: Wpływ mycia przedubojowego jagniąt na mikrobiologiczne i mechaniczne zanieczyszczenie tusz. (Effect of pre-slaughter washing of lambs on the microbiological and visible contamination of the carcasses). Vet. Rec. 138, 82–86, 1996 (4)

Badania przeprowadzone w 4 rzeźniach różniących się systemami przygotowania przedubojowego zwierząt wykazały większe zanieczyszczenie bakteryjne (bakterie tlenowe oraz pałeczki okrężnicy) tusz zwierząt mytych przed ubojem. Zanieczyszczenie było większe u jagniąt długowielnych. Średnia liczba bakterii tlenowych wynosiła 3,45–5,36 \log_{10}/cm^2 , a pałeczek okrężnicy 0,39–2,11 \log_{10}/cm^2 . Zanieczyszczeń mechanicznych było znacznie mniej na tuszach jagniąt mytych przed ubojem.

G.

CLIFTON-HADLEY R. S., SAYERS A. R., STOCK M. P.: Ocena przydatności testu ELISA do rozpoznawania zakażeń *Mycobacterium avium* u borsuków (*Meles meles*). (Evaluation of an ELISA for *Mycobacterium avium* infection in badgers (*Meles meles*)). Vet. Rec. 137, 555–558, 1995 (22)

Od 1975 r. są podejmowane badania nad ograniczeniem możliwości zakażenia bydła *Mycobacterium tuberculosis* za pośrednictwem borsuków. Przydatność odczynu ELISA do wykrywania zakażeń tym drobnoustrojem u borsuków oceniono badając krew tych zwierząt. Badania przeprowadzono w 1982 r. w Południowo-Zachodniej Anglii. Czulość odczynu ELISA wynosiła 40,7%, zaś specyficzność 94,3%. Czulość testu ELISA była znacznie wyższa w przypadku krwi samców oraz krwi zwierząt, u których występowały typowe dla gruźlicy zmiany sekcyjne.

G.